

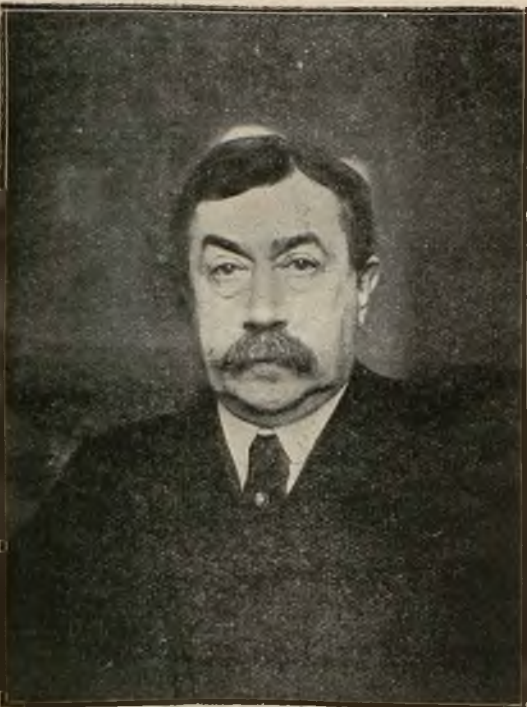


Konstytucyjny konflikt we Francji: Grupa posłów i polityków lewicy francuskiej z przyszłym premierem p. Herriot na czele. Herriot siedzi z prawej strony stołu. Fot. Atlantic - Photo.

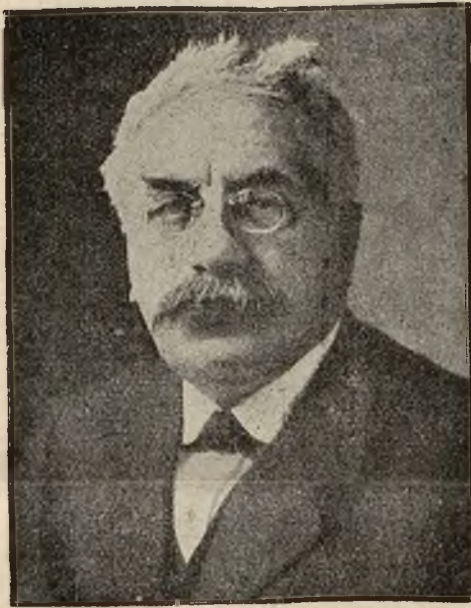
List z Paryża.

Od czasu wersalskiego traktatu nigdy zainteresowanie się Francją nie było żywsze wśród społeczeństwa polskiego, jak w bieżącej chwili. Konstytucyjny konflikt, który wstrząsa dość silnie podstawami Republiki francuskiej, ów pojedynek Millerand - Herriot, walka między „blokiem narodowym” a grupami lewicy – to historyczny moment, przykuwający słuszenie oczy Polaki, tak bardzo zainteresowanej w rozwoju francuskich wypadków. Korzystając z odpowiedniej chwili chcemy czytelników naszych zaznajomić również z innymi dziedzinami francuskiego życia, które choć kryją się w cieniu tych wielkich politycznych wydarzeń, niemniej są jednak istotne dla zrozumienia oblicza współczesnej Francji. Rozpoczynamy zatem cykl zajmujących „Listów z Paryża”, które spotkają się niechytnie z zainteresowaniem naszych czytelników.

Maj i czerwiec, to miesiące „haute saison” paryskiej. Kto w tym okresie po raz pierwszy widzi Paryż, musi być oszołomiony tem eksplozywnym wyladowywaniem się wszelakich energii życiowych wśród olbrzymiego morza bulwarów, placów i ulic paryskich. Ruch uliczny trwa nieprzerwanie dzień i noc z zmiennym słońcem nasilenia w różnych porach doby i w różnych miejscach miasta. W centrum miasta kulminuje ruch w porach popołudniowych i popołudniowych, wieczór przenosi się na peryferie i miejsca spacerów, a w nocy wrze znowu na bulwarach w dzielnicach Montmartre'u. Trzeba mieć silne



Konstytucyjny konflikt we Francji: P. Painlevé, przywódca stronnictwa lewicowego jest wymieniany jako następca prezydenta Milleranda.



Konstytucyjny konflikt we Francji: Prezydent Millerand, któremu zwycięskie grupy lewicy uniemożliwiły utworzenie rządu, został zmuszony do ustąpienia.

nerwy, aby móc się w południe spokojnie przypatrywać ruchowi pod Operą. Zbiega się tu siedem wielkich ulic i każda z nich nieprzerwanie zionie setkami samochodów i tysiącami tłumami przechodniów zdążającymi w różnych kierunkach. Pośrodku króluje jedyny pan i władca, pogromca bestji - ruchu: policjant paryski, dyrygując swoją białą pałeczką tę dziwną symfonię żywiołowego ruchu ulicznego. Chwila to wzruszającego pianissima, kiedy nagle wszystko na skinienie policjanta stanie, by przepuścić kobietę z wózkiem dziecięcym na drugą stronę ulicy...

Napływ cudzoziemców jest tego roku ogromny. Przeważają Anglicy, Amerykanie i Japończycy, których prócz stałych atrakcji paryskich ściągnęła jeszcze tego roku Olimpiada, targi no i – last not least – tanie życie dla posiadacza waluty szlachetnej.

Odbývająca się obecnie VIII-ma Olimpiada została przez francuskie władze i związki prywatne bardzo starannie przygotowana. W biurach i na boiskach panuje wzorowy porządek i środki komunikacyjne i informacyjne nie pozostawiają nic do życzenia. Olimpiada rozpoczęła się zawodami rugby, w których prócz Francji wzięły udział tylko Stany Zjednoczone i Rumunia. Z zawodów tych wyszli zwycięsko sportsmeni amerykańscy. Chwała Bogu, że ten „żywiolowy” sport nie zdołał się rozpowszechnić u nas w Polsce!

Zawody footballowe rozpoczęły się 25 maja i trwają do 9 czerwca.

Przemysł francuski zaprezentował się na do- rocznych targach paryskich (La foire de Paris), które z wielkim nakładem pracy i kosztów

urządzono na rozległych Champs de Mars. Trwały one od 8 - 25 maja. Najwięcej miejsca zajęły ekspozycje przemysłu maszynowego, elektro- i radjotechnicznego, konkurujące nie tyle może pod względem jakości, ile pod względem cen z przemysłem zagranicznym. Ogólne zainteresowanie budziły ekspozycje przemysłu budowlanego w postaci gotowych, bardzo solidnych i z wielkim smakiem zbudowanych i urządzonych domków i willi leśnych. Pod dewizą „locataires devez proprietaires!” zachęcają towarzystwa przedsiębiorcze do kupna takiego domku wraz z gruntem w bliższej lub dalszej okolicy Paryża. A warunki rzeczywiście są pomyślne, bo już za 4.800 f. s. można mieć domek o jednym pokoju i kuchni, a za 25 - 35.000 franków obszerną willę jedno-piętrową, stojącą na murowanym fundamencie, składającą się z 4 pokoi, kuchni, łazienki, spiżarni, strychu, piwnicy, ogrodzenie z altanką na ewentualny ogródek i t. p. Warunki płatności bardzo dogodne, bo ewentualnie na spłaty jedno- lub dwuletnie. Dla Paryżanina, który ma własne auto, mieszkanie takie jest idealnie piękne, zdrowe i tanie.

Pod kościołem St. Sulpice, na miejscu historycznym, odbywają się po przeszło stuletniej przerwie targi St. Germain, których tradycja sięga jeszcze 12 wieku i które z wielkim powodzeniem utrzymuje się w ich charakterze średniowiecznym.

W strojach XV-go wieku stoją tu handlarze przy swoich kramach zachęcając odwiedzających nawoływaniem, zachwalaniem, żartami i piosenkami do kupna. Sprzedają oni tu wyłącznie antyki, obrazy, wyroby przemysłu artystycznego oraz książki. Wśród śmiechów, zgłędu i gwaru uwijają się różni wydrwigrosze, kuglarze, czarodzieje i gędcy.

Sytuacja wewnętrzno - polityczna stała się w ostatnich dniach bardzo skomplikowaną wskutek zatargu pomiędzy mającymi ująć ster rządów stronnictwami lewicowymi, a osobą p. Milleranda jako prezydenta republiki.

Stronnictwa lewicowe zarzucają p. Millerandowi stronnictwo i czynne popieranie polityki bloku narodowego i żądają jego ustąpienia.

Wśród walk politycznych nie zapomina Paryż o czci należnej swoim wielkim pracownikom ducha: 27 maja odsłonięto na Place de la Madeleine pomnik zmarłego w roku 1908 dramaturga Victorien Sardou, wykonany jeszcze przed wojną przez sławnego Barleolomé.

Na 15 czerwca przygotowuje się odsłonięcie pomnika Emila Zoli, dłuta Constantina Meunier, dzieło 20 lat temu przez tego misirza wykonane.

Na grobie nieznanego żołnierza, pod łukiem tryumfalnym, gdzie parę dni temu generał Haller imieniem armii polskiej złożył wieniec pamiątkowy, wmurowano onegdaj nową płytę brązową, w pośrodku której migota starannie podszycany „wieczny płomień”.

Miet.



Po nowych wyborach we Francji: Nowy członek Izby komunista Charles Hueber, wybrany w Alzacji mówi tylko niemieckim językiem. W ten sposób w parlamencie francuskim rozbrzmiewać będzie mowa nieprzyjaciół Francji.